

Państwo Islamskie w Strefie Gazy

13 grudnia 2014

To jest za każdym razem zjawiskowe, kiedy się widzi jak jedna islamska grupa terrorystyczna oskarża inną o cackanie się we wprowadzaniu praw szariatu. Zjawiskowość się kończy, kiedy grupa terrorystów zaczyna zagrażać pisarzom i kobietom.

To się właśnie dzieje teraz w Strefie Gazy, gdzie zwolennicy Państwa Islamskiego oskarżają Hamas o klęskę w narzucaniu surowych praw islamskich palestyńskiej ludności – tak jakby Hamas przyjął bardzo liberalne i ustępliwe podejście w stosunku do tych, którzy łamią prawa szariatu.

Do tego tygodnia tematem numer jeden, który zaprzętał Palestyńczyków w Strefie Gazy, była odbudowa domów i budynków, które zostały zniszczone podczas ostatniej wojny między Hamasem a Izraelem.

Teraz już prawie wszyscy mówią o Państwie Islamskim, które grozi poetom, pisarzom i kobietom.

Nie jest żadną tajemnicą, że Państwo Islamskie jest obecnie w Strefie Gazy. Wiadomo z wielu gazańskich źródeł, że wielu zawiedzionych członków Hamasu i innych radykalnych grup salafitów i dżihadystów, przystąpiło do Państwa Islamskiego, a niektórzy z nich walczą w szeregach islamistów w Syrii i Iraku.

Kilka miesięcy temu ujawniono, że ku wielkiemu przerażeniu Hamasu, Państwo Islamskie zaczęło już prowadzić operacje wewnątrz Gazy.

Hamas jednak przyjął strategię dementowania doniesień o obecności Islamskiego Państwa w Strefie Gazy, co potwierdził Eyad al-Bazam, rzecznik hamasowskiego MSW.

Wielu Palestyńczyków nie bierze zaprzeczeń Hamasu na poważnie i nie dało się przekonać.

W przeciągu ostatnich dni rozdawano 2 rodzaje ulotek, podpisanych przez Państwo Islamskie, a które groziły palestyńskim poetom i pisarzom za ich „lubieżność” oraz „ateizm”. Ulotki wymieniają ludzi pióra po imieniu, a ten ruch wywołał panikę wśród wielu Palestyńczyków ze Strefy Gazy.

Ulotki stawiały też ultimatum kobietom – albo dostosują się do wymogów islamskich strojów, albo spotka je kara w stylu Państwa Islamskiego, prawdopodobnie ukamienowanie.

Te pogróżki tworzą fałszywe wrażenie, że pod rządami Hamasu kobiety mogą nosić na plaży kostiumy kąpielowe albo paradować po ulicach Strefy Gazy w minispódniczkach.

Właśnie tak się dzieje, kiedy jedni fundamentaliści uważają, że ci drudzy nie są wystarczająco radykalni.

„Ostrzegamy pisarzy i poetów przed ich rozpustnymi stwierdzeniami i bezbożnymi uczynkami. Dajemy apostatom 3 dni na wycofanie się z ich herezji, lubieżności i wejście w religię islamu na nowo” – czytamy na jednej z ulotek.

Te groźby wywołały ogromne potępienia ze strony wielu Palestyńczyków, bo po raz pierwszy były kierowane pod adresem ludzi pióra i kobiet.

Wprawdzie Hamas wyparł się wszelkich związków z tymi pogróżkami, ale urzędnicy Fatahu na Zachodnim Brzegu szybko oskarżyli o nie Hamas, który kontroluje Strefę Gazy od 2007 roku.

Palestyński politolog Naji Sharab wyjaśnił, że nie daje się zaprzeczyć obecności Państwa Islamskiego w Strefie Gazy.

– Nie da się zaprzeczyć, że Państwo Islamskie funkcjonuje [w Gazie] jako mała grupa albo zbiór jednostek. Ulotki, które były kolportowane w tym tygodniu, nie mogły być wyprodukowane

przez inną organizację palestyńską – powiedział Naji Sharab.

Palestyńczycy wskazują, że te 2 ulotki nie były jedyną oznaką obecności Islamskiego Państwa w Strefie Gazy, ale także pokazują, że flagi Państwa Islamskiego mogą się pojawiać w wielu częściach Gazy, zwłaszcza na stadionach piłkarskich i budynkach publicznych. W dodatku naklejki islamistów można zobaczyć na szybach wielu pojazdów.

Ostatnio, jak mówią Palestyńczycy, emblematy Państwa Islamskiego zaczęły być drukowane na zaproszeniach ślubnych wysyłanych do przyjaciół i krewnych. Zdjęcia Palestyńczyków, którzy zostali zabici w szeregach islamistów Iraku i Syrii, pojawiają się w wielu miejscach, głównie na meczetach i centrach edukacyjnych.

Oczywiście wszystko to ma miejsce, kiedy Hamas w ogóle zaprzecza działalności Państwa Islamskiego w Strefie Gazy.

Te pogrożki wyrażone na ulotkach są traktowane bardzo poważnie przez kobiety i pisarzy wymienionych z imienia i nazwiska.

Amal Hamad, członkini Unii Kobiet Palestyńskich, wyraziła głębokie zaniepokojenie groźbami Państwa Islamskiego. „Strefa Gazy zmierza ku najgorszemu. Siły Hamasu są odpowiedzialne za groźby i terror” – powiedziała Hamad. Ona i duża grupa kobiet ze Strefy Gazy zebrały się na nadzwyczajnym spotkaniu, żeby przedyskutować reperkusje tych pogrózek.

Sądząc po reakcjach wielu Palestyńczyków, włączając w to Hamas, jest skrajnie zaniepokojonych obecnością Państwa Islamskiego w Strefie Gazy. Nawet jeśli ta grupa terrorystyczna nadal nie ma wielu bojowników w Gazie, to już w tej chwili ma dużą liczbę wyznawców i zwolenników.

Jest także jasne, że kiedy reżim Hamasu upadnie, to Strefa Gazy nie wpadnie w ręce mniej radykalnych Palestyńczyków.

Strefa Gazy już w tej chwili jest zamieniona w „emirat

islamistyczny”, którym zawiaduje Hamas i inne radykalne grupy takie jak Islamski Dżihad.

Podczas gdy Państwo Islamskie może odnosić sukcesy w przenikaniu do Strefy Gazy, to jego szanse na wejście na Zachodni Brzeg są zerowe. Jest to efekt obecności izraelskiego wojska. Autonomia Palestyńska i jej prezydent Mahmud Abbas zdają sobie dobrze sprawę z tego, że bez obecności izraelskich służb bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu, teren ten z łatwością wpadłby w ręce Hamasu albo Państwa Islamskiego.

To ważne, aby pamiętać o tym, że europejskie kraje obecnie głosujące za uznaniem państwa palestyńskiego, mogą tym samym efektywnie torować drogę dla przejęcia go przez Państwo Islamskie.

Autorstwo: Khaled Abu Toameh

Źródło oryginalne: [Gatestone Institute](#)

Źródła polskie: [Listy z naszego sadu](#), [Erec Israel](#)

O AUTORZE

Khaled Abu Toameh – urodzony w 1963 r. w Tulkarem na Zachodnim Brzegu, palestyński dziennikarz, któremu wielokrotnie grożono śmiercią. Publikował między innymi w „The Jerusalem Post”, „Wall Street Journal”, „Sunday Times”, „U.S. News”, „World Report”, „World Tribune”, „Daily Express” i palestyńskim dzienniku „Al-Fajr”. Od 1989 roku jest współpracownikiem i konsultantem NBC News. Ten wielokrotnie nagradzany dziennikarz w maju tego roku otrzymał prestiżową Nagrodę im. Daniela Pearla za „odwagę i obiektywizm z jakimi opisuje życie w Gazie i na Zachodnim Brzegu [...] oraz konsekwentne pozostawanie po stronie prawdy”.